

Czy warto czytać Biblię ?

Pytanie postawione w temacie jest właściwie pytaniem retorycznym. Każdy myślący człowiek rozeznany przynajmniej dostatecznie w dorobku kulturowym ludzkości odpowie na nie pozytywnie. Różnica w odpowiedziach może dotyczyć jedynie ilości i jakości argumentów przytoczonych na potwierdzenie ogromnego pożytku płynącego z lektury Biblii.

„Biblia leżała na biurku mojego dziadka. Biblia leżała na stołach moich praojców. Nigdy w bibliotece. W naszym domu nikt Biblii nigdy nie szukał...Gdy ojciec wieczorem czytał Biblię, chodziłem po domu na palcach. Dziadkowi nigdy bym się nie ośmielił przerwać jej lektury. Obaj byli dla mnie w takich chwilach naznaczeni przywilejem nietykalności. Ojciec opowiadał mi, że pradziadek, ilekroć sięgał po Biblię, mył uprzednio ręce i modlił się o łaskę mądrego czytania.

Dziadek zostawił mi następujący testament: Będziesz Biblię nieustannie czytał...Będziesz Ją kochał więcej niż rodziców...więcej niż mnie...Nigdy się z nią nie rozstaniesz...A gdy się zestarzejesz, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej księgi”/ Roman Brandstaetter, „Krań biblijny”/

Bóg obdarzył autora – wytrwałego czytelnika Biblii, Żyda, łaską wiary w Jezusa Chrystusa jako Boga-człowieka i Zbawiciela, gdy w r. 1943 w Palestynie pełnił nocny dyżur nasłuchu radiowego w armii Władysława Andersa.

Greckie słowo „biblion” znaczy- książka. Biblia była przez długie wieki synonimem księgi. To księga nad księgami i „ matka” wszelkich książek jakie na świecie powstały i nadal powstają. Nazywana jest przez ludzi nauki arcydziełem literatury światowej; jest to arcydzieło niezwykle bo tak starożytne, że wszelkie inne dokumenty pisane Starożytnego Wschodu stanowią wobec Biblii zaledwie okazy fragmentaryczne. Jest to dzieło historyczne najlepiej ze wszystkich jemu podobnych udokumentowane w odpisach /papiirusach i kodeksach/ i przekładach. Stary Testament w przekładzie na język grecki zwany Septuagintą pochodzi z III wieku przed Chrystusem; sześćojęzyczny zestaw przekładów greckich i oryginału hebrajskiego w Hexapli Orygenesusa pochodzi z III wieku ery chrześcijańskiej, a kompletny przekład Starego i Nowego Testamentu zwany Wulgatą został dokonany przez genialnego św. Hieronima w IV wieku po Chr.

Biblia jest księgą, która doczekała się największej ilości przekładów na wszystkie języki świata, które posiadają swoją gramatykę; jest też książką o największej ilości wydań w skali światowej.

Dla artystów wszelkiego autoramentu, Biblia była od wieków i pozostaje nadal źródłem twórczego natchnienia. Malarstwo, rzeźba, muzyka i literatura rozwinęły w niezwykle bogatym wachlarzu wątek biblijnej prawdy o losie ludzkim i o świecie. Szczególnie zaś Średniowiecze bogate w naukę teologiczną i sztukę sakralną stanowi jeden wielki komentarz do Biblii.

Biblia jest **księgą życia** w tym sensie, że podejmuje odwieczne pytania egzystencjalne człowieka o sens jego życia, o jego początek i ostateczny koniec, o sens cierpienia i śmierci. Stawia też pytania o najwyższe wartości: o prawdę, dobro i piękno. Nie unika trudnych zagadnień i jak żadna inna księga na świecie na te wszystkie pytania daje zadawalające odpowiedzi, choć nie zawsze łatwe. Od wieków ludzie w Biblii szukają mądrości życia, dlatego często stanowi ona niezbędny element osobistego ekwipunku człowieka w jego migracjach po świecie.

Gdy w XV wieku Johan Gutenberg udoskonalił druk, jako pierwszą księgę wydał Biblię w języku łacińskim- Wulgatę. W 1969 roku amerykański lunonauta Neil Amstrong pozostawił na księżycu jako pierwszy znak obecności człowieka, obok amerykańskiej flagi, Biblię w metalowej obwolutie z wytłoczonymi na niej pierwszymi słowami z Księgi Rodzaju: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Podczas Soboru Wat. II każda sesja robocza rozpoczynała się od uroczystej intronizacji Biblii.

Przytoczone powyżej argumenty za lekturą Biblii mają charakter ogólnoludzki i w jakiś sposób przemawiają do wszystkich ludzi dobrej woli niezależnie od ich światopoglądu. Ta argumentacja za Biblią nabiera jednak szczególnej mocy gdy wchodzimy na teren religii chrześcijańskiej.

Dla wierzącego chrześcijanina Biblia jest przede wszystkim Słowem Bożym skierowanym do człowieka. Ojcowie Kościoła nazywają Biblię listem Boga do ludzi.

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna.”/ Hebr 1, 1-2/. Biblia zawiera tę mowę Bożą spisana przez wielu autorów ale pod natchnieniem Ducha Świętego, który gwarantuje nam wierność tego przekazu. Mowa Boża zawarta w Biblii nie jest li tylko archiwalnym zapisem, reliktem przeszłości, zabytkiem literatury; jest Słowem Bożym **żywym** i sprawiającym w człowieku głębokie przemiany duchowe. „Żywe jest Słowo Boże, skuteczne i

ostrzejsze niż miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenie duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” / Hebr 4,12/.

O tej niezwyklej skuteczności Słowa Bożego pięknie mówił już prorok Izajasz: „Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju...,tak słowo , które wychodzi z ust moich nie wraca do mnie bezowocne, zanim wpieryw nie dokona tego, co chciałem i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa – mówi Pan.” /Iz55, 10-11/.

Biblia jest dla wierzącym **Testamentem Boga**; Starym i Nowym testamentem. Testament to ostatnia i nieodwołalna wola prawodawcy w sposób uroczysty ogłoszona. Biblia jest wolą Bożą, jedyną, niezmienną i ostateczną skierowaną do całej ludzkości; Ta wola powinna być przez ludzi wypełniona dokładnie. Jak my wypełnimy Boży Testament, jeżeli go nie poznamy ?

Biblia jest **źródłem pobożności**. Jeżeli poznamy i zaakceptujemy Boże wymagania stawiane nam w Piśmie świętym, kształtujemy w sobie postawę autentycznej pobożności, czyli postrzegania rzeczywistości „po Bożemu” zgodnie z intencjami Stwórcy. Lektura Biblii jest źródłem Bożej Łaski; wielu Ojców Kościoła nazywa Biblię „, jakby ósmym sakramentem”, w którym tekst i słowa są znakiem widzialnym niewidzialnej Łaski Bożej.

„**Nieznajomość Pisma** świętego jest nieznajomością Chrystusa’ - napisał św. Hieronim, człowiek który niemal całe życie spędził w grocie betlejemskiej w najbliższym sąsiedztwie groty Bożego Narodzenia nad tłumaczeniem i kontemplacją Biblii. Znajomość Pisma świętego jest nieodzownym warunkiem poznania prawdy o zbawczej misji Jezusa, o Królestwie Bożym przez Niego założonym . Jezus porównuje znajomość Biblii do „skarbcza”, z którego każdy chrześcijanin wydobywa rzeczy nowe i stare , by zdobywać na każdą potrzebę mądrość serca.

Lekturze Biblii towarzyszy **szczególne Boże błogosławieństwo**. We wstępie do Apokalipsy, która uchodzi za najtrudniejszą księgę Biblii, możemy przeczytać słowa: „Błogosławiony ten, kto czyta, i ci, którzy słuchają słów proroctwa...”/ Ap 1,3/.

Biblia wymaga **szczęólnego rodzaju lektury**. Powaga księgi wymaga czytania uważnego, a świętość księgi wymaga czytania modlitewnego, kontemplatywnego, czytania „, na kolanach” w przenośni i dosłownie. Ojcowie Kościoła i wielka teologia scholastyczna nadała takiemu czytaniu specjalną nazwę : „lectio divina „, tzn. „czytanie boże”. Nie ilość przeczytanych wierszy decyduje tu o wartości i skuteczności lektury, lecz nabożność i głębia duchowa czytającego człowieka, który przed lekturą powinien w modlitwie do Ducha

Świętego poprosić o pomoc Bożą w rozważaniu Bożego przesłania zawartego na kartach Biblii.

Nie znając Biblii przypominamy człowieka idącego w ciemnościach. **Słowo Boże jest lampą**, która oświeca drogę/ Ps 119,105/.Podkreślił to niedawno papież Benedykt XVI/16.09.2005/ mówiąc : „Nikomu nie wolno zapominać ,że Słowo Boże jest lampą dla naszych kroków i światłem na naszej drodze?...?Gorliwe czytanie Pisma Świętego, któremu towarzyszy modlitwa, umożliwia tę intymną rozmowę, w której przez czytanie- człowiek słyszy mówiącego Boga, a przez modlitwę- odpowiada ufną otwartością serca”.

Paul Claudel/ +1955/, słynny francuski konwertyta, który doznał Łaski wiary w paryskiej Notre Dame podczas śpiewu psalmów i Magnificat na Boże Narodzenie roku 1886, w swojej niewielkiej książeczce pt. Umiłowanie Pisma Świętego pisze, że Biblia **nadaje sens naturze i kulturze**; odpowiada na pytanie o pochodzenie i sens świata, a zwłaszcza na pytania o sens i powołanie człowieka; całokształtu jego kulturowej twórczości. Swoje zachwyty nad Biblią wyraża , gdy pisze : „Jakiż dom można porównać z Pismem Świętym, które jest świątynią Bożej myśli ?”. Biblia to „Architektoniczny dramat, którego autor, wiecznie ten sam poprzez nie wiem ile wieków, był jednocześnie twórcą akcji i natchnieniem teatru, jego języka i aktorów”. Szukanie sensu natury i kultury w Biblii jest wielką potrzebą naszych czasów, kiedy to postmodernizm zachęca nas , byśmy przyzwyczaili się żyć w sytuacji braku wszelkiego sensu czyli w absurdzie życia, bez obiektywnej prawdy i dobra.

Oprac. Ks. Ireneusz Wrzesiński

Ciechanów, 21 maja 2007 r.